

# Zwycięstwo bp. Wojtyły

**NOWA HUTA** | Walka o krzyż i kościół pod Krakowem

**JAKUB OSTROMĘCKI**

**P**olitika konfrontacji z religią i Kościołem, jaką ekipa Gomułki rozpoczęła po pozornej odwilży, obejmowała przeciwdziałanie budowie nowych kościołów i odnawianiu istniejących. Szczególnie dramatyczny przebieg miała walka o kościół w Nowej Hucie.

## Pole bitwy

Okazja do upokorzenia Kościoła nadarzyła się już w roku 1950, gdy rozpoczęto budowę największej inwestycji planu 6-letniego - Nowej Huty. Dla 70 000 ludzi pracujących w zakładzie produkującym 1/3 polskiej stali należało zbudować osiedle mieszkaniowe. Ze szpitalami, szkołami, kinami. Bez kościołów i Boga. Wyrwani z całej Małopolski i przeniesieni w nowe otoczenie młodzi ludzie ze wsi łatwo mieli się poddać marksistowskiej obróbce.

Początkowo rezultaty społecznego eksperymentu zaskoczyły władze. Robotnicze osiedla stały się siedliskiem patologii. Według raportów MO 10 proc. kobiet oddawało się prostytucji, codziennością były dewastacje i kradzieże. Katastrofalny był stan higieny. Sytuacja zaczęła się poprawiać w drugiej połowie lat 50., ale pod koniec 1951 r. jeden z miejscowych aparatczyków mówił: „Czy ja mogę przeszkadzać dziewczynie z hotelu, jeśli ona chce przyjmować po kilku mężczyzn



nauczyciel historii i WOS,  
publicysta historyczny

dziennie? Niech sobie to robi, skoro tego biologicznie potrzebuje. Nas cieszą każde narodziny, my, socjaliści, nie mamy zakłamej kościelnej moralności”. Krakowski Kościół czekała ciężka przeprawa.

Od 1952 r. w Bieńczykach, wsi położonej najbliżej osiedli robotniczych, istniała namiastka parafii. Do przerobionego na potrzeby kaplicy dworku zaczęły walić tłumy wiernych. Kościół krakowski odzyskiwał inicjatywę. Nie uszło to oczywiście uwagi władz. „Dziennik Polski” w 1957 r. pisał o obstrzale propagandowym, „który z dwóch stron prowadzi dwie ambony w Mogile i Bieńczykach. Kartacze szwedzkie pękające niegdyś nad Jasną Górą mniej chyba czyniły huk”. I dalej już czysta frustracja: „Mieszkańcy Nowej Huty w swej masie to przybyśże ze wsi. I to tłumaczy cel bojaźni wobec ambony i grzmiących słów potępienia. Urok i wpływ komży i święconego obrazka pozostał niezarty”.

## Starania wiernych w czasie odwilży

Wierni zaczęli się domagać budowy kościoła z prawdziwego zdarzenia. Zgoda, w myśl porozumienia pomiędzy państwem a Kościołem z 1956 r., zależała formalnie od wydziału do spraw wyznań przy właściwej radzie narodowej. Instytucja ta nie miała jednak żadnej samodzielności. W sprawach najistotniejszych decydował Urząd do spraw Wyznań podległy bezpośrednio premierowi, a tym samym PZPR. Oczywiście olbrzymią rolę w polityce wobec Kościoła odgrywała SB, której funkcjonariusze byli zresztą często urzędnikami wydziałów ds. wyznań.

Po kilku petycjach płynących z krakowskiej kurii w 1956 r. władze wydały pozwolenie na budowę świątyni u zbiegu ulic Marksa i Majakowskiego. Wierni pod kierunkiem ks. Stanisława Kościelnego z bieńczyckiej parafii zaczęli zbierać pieniądze, załatwiać ekspertyzy, projekty, materiały budowlane. W miejscu budowy postawili krzyż.

Kardynał Stefan Wyszyński zarzącał jednak kurii krakowskiej opieszałość w działaniach wobec Nowej Huty. W 1958 r. administrator apostolski archidiecezji krakowskiej abp Eugeniusz Baziak zyskał Karola Wojtyłę jako biskupa sufragana. Młody hierarcha wiedział, jak postępować z władzą i społeczeństwem przemysłowym poddanym silnej propagandzie. Odprawił pierwszą mszę w Bieńczykach 19 października 1958 r. Po tem corocznie prowadził tu pasterki. Obecność kapłana przynosiła wiernym otuchę.

## Narastanie sporu

W 1958 r. dochodziły jednak do nowohucian sygnały od życzliwych urzędników, że kościoła nie będzie. Rada Narodowa i Wydział ds. Wyznań w Krakowie zaczęły mnożyć problemy. Nie podobała się dokumentacja prawna gruntu, rzekome nieprzestrzeżenie przepisów BHP, pojawiły się zarzuty o libację i seks w barakach przy parafii. Leon Król z krakowskiego wydziału zażądał odwołania ks. Kościelnego. Nowym proboszczem został ks. Mieczysław Satora, tajny współpracownik SB od 1947 r., zwerbowany najprawdopodobniej w związku z zabójstwem komendanta MO w Niegowici.

W planach operacyjnych SB parafia w Bieńczykach miała być tylko przystankiem dla Satory. Bezpieka zamierzała sprowoko-

wać konflikt swojego współpracownika z lokalnymi władzami. Dzięki temu ksiądz jako obrońca wiary stałby się wiarygodny dla kurii biskupiej, w której SB zamierzała go umieścić. Satora wiedział o planach wobec siebie i je akceptował. Wybuch niezadowolenia w Nowej Hucie był więc tylko kwestią czasu.

W lutym 1960 r. władze zagarnęły pieniądze komitetu budowy kościoła i zlikwidowały stowarzyszenie. W miejscu przeznaczonym na kościół miała stanąć szkoła, a krzyż miał zniknąć. Od strony formalnej spór nie był jednak zakończony. W kwietniu Satora odrzucił więc żądanie Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych usunięcia krzyża, a 24 kwietnia ogłosił decyzję władz o zakazie budowy, sugerując jednocześnie przekonanie kurii, że kościół jednak powstanie. Ktoś na płocie budowy powiesił plakat wzywający do obrony krzyża.

## Starcia

27 kwietnia 1960 r. o godzinie 8 na placu budowy pojawia się spychacz. Z okolicznych mieszkań przymiarki do usunięcia krzyża widzą żony robotników pracujących na pierwszej zmianie. O 8.30 na placu jest już kilkadziesiąt osób. Dochodzi do słownych utarczek. Podkopany krzyż chwieje się. W robotników DBOR leca grudy ziemi i kamienie. Ludzie biją i przepędzają budowlańców.

O godz. 9 przybywają pierwsze radiowozy i lokalna SB. Milicja najpierw wyczekuje, potem zaczyna bić protestujących. Tłum na placu gęstnieje i o godz. 14, gdy pracę kończy pierwsza zmiana, liczy już 2000 osób. Kolejne 3000 idzie pod dzielnicową radę narodową, która o godz. 21 stanie w płomieniach. Powstają barykady, w stronę milicji leca kamienie, butelki. Zamieszanie wykorzystują pospolicie chuligani, być może kierowani przez agentów SB, dewastując kioski i budkę telefoniczną. Przed północą MO i ZOMO, wspierane przez żołnierzy KBW, opanowują sytuację, niszcząc barykady i rozpędzając tłum. Słychać strzały z broni palnej. 28 kwietnia jest już spokojniej. MO bije i przepędza protestujące pod krzyżem grupy kobiet.



♦ Biskup krakowski Karol Wojtyła doprowadził do budowy kościoła dla mieszkańców Nowej Huty

W wyniku zajęć aresztowano 493 osoby, z których 87 dostało kary więzienia, a 119 grzywny. Pod kontrolą MO odbyły się dwa pogrzeby, najprawdopodobniej osób zastrzelonych przez milicję. Rannych zostało 118 milicjantów, w tym 15 ciężko.

## Następstwa

Zamieszki zaskoczyły bp. Wojtyłę, który wystosował apel do wiernych. Miał on być odczytany do 1 maja. Biskup przemawiał w nim w bardzo uspokajającym tonie, twierdząc jednocześnie, że krzyż do czasu zbudowania kościoła musi w Nowej Hucie pozostać.

Satora przekazał w nocy list urzędnikowi wydziału ds. wyznań, który zabronił jego rozpowszechniania. Jednocześnie władze oskarżyły publicznie proboszcza o podleganie do zamieszek. Satora na ich żądanie szybko został zdjęty z parafii. Jako symbol oporu wobec władzy trafił do pracy w kurii na wysokim stanowisku, mieszkając w tej samej kamienicy co bp Wojtyła. SB zrealizowała swój taktyczny cel.

Tymczasem niczego niepodejrzewający biskup wziął proboszcza w obronę, zwracając uwagę, że winę za zamieszki ponosi DBOR. Wojtyła zamierzał nawet sądowo oskarżyć przedsiębiorstwo o nielegalną rozbiorę krzyża. 14 maja 1960 r. Gomułka na uroczystościach w Nowej Hucie zapowiedział surowe represje wobec dalszych prób protestu. Biskup zmienił zatem taktykę. Za-

proponował władzom kompromis: zmianę lokalizacji świątyni. Ku zdziwieniu reszty hierarchów na proboszcza mianował ks. Józefa Gorzelanego, caritasowca, a więc księdza koncesjonowanego przez PZPR. Władze polknęły haczyk, łudząc się, że poprzez wchodzenie w układy z „uległym” Wojtyłą skłócą go z „nieprzejednanym” Wyszyńskim. Manewr się nie udał - Wojtyła informował o wszystkim kardynała.

W 1967 r. władze pozwoliły na budowę świątyni w Bieńczycach, która w wyniku szykan, zastraszania pracowników przez SB i celowego mnożenia trudności technicznych została ukończona dopiero w 1977 r. Rok później abp Karol Wojtyła został wybrany na papieża. Długą bitwą z Kościołem władze przegrały. ■